

Konsekwencje linguistic turn. Richard Rorty o zwrocie lingwistycznym w filozofii

Autor tekstu: Łukasz Nysler

Jednym z niezbywalnych rysów współczesnej filozofii jest zainteresowanie, jakim darzy ona problemy języka i komunikacji językowej. Wielka doniosłość tej problematyki dla refleksji filozoficznej wydaje się obecnie być czymś niemal niekwestionowanym. Mówi się wręcz o zwrocie lingwistycznym w filozofii lub o jej nowym, lingwistycznym paradygmacie. Pomimo jednak ogólnej zgody co do filozoficznej istotności języka, istotność ta bywa w różny sposób teoretycznie rozpoznawana. Wyrażenie „zwrot lingwistyczny w filozofii” uzyskuje odmienny sens w zależności od tego, czy rozważane jest np. w perspektywie filozofii analitycznej, (post-)strukturalizmu czy hermeneutyki. Istnieje więc wiele ujęć teoretycznych, rozmaicie przedstawiających konsekwencje *linguistic turn* dla filozofii. Jedno z takich ujęć, należące zresztą do najbardziej sugestywnych i znaczących, odnaleźć można w pismach amerykańskiego filozofa Richarda Rorty'ego (ur. 1931).

Richard Rorty wywodzi się z tradycji angloamerykańskiej filozofii analitycznej, zaś to, co zwykle się określać mianem „zwrotu lingwistycznego w filozofii”, stanowi jeden z konstytutywnych momentów tej tradycji. Co więcej, Rorty jest redaktorem klasycznego już dzisiaj wyboru tekstów czołowych przedstawicieli filozofii analitycznej, mającego być świadectwem owego przełomu [1]. W napisanym przez siebie obszernym wprowadzeniu do tego tomu Rorty jawi się nie tylko jako kompetentny znawca, ale i jako krytyk świadomy ograniczeń szkoły filozoficznej, z której się wywodzi. Radykalizacja owego krytycznego nastawienia prowadzi amerykańskiego myśliciela do nowego określenia swojej filozoficznej tożsamości. W późniejszych pismach Rorty utożsamia się już przede wszystkim z tradycją amerykańskiego pragmatyzmu i z tej pozycji dokonuje ponownej oceny *linguistic turn* w filozofii [2].

Rewolucja w filozofii?

We wprowadzeniu do *The Linguistic Turn* Rorty określa zwrot lingwistyczny jako kolejną (po tych zainicjowanych przez Kartezjusza, Kanta, Hegla czy Husserla) rewolucję metodologiczną w filozofii, mającą na celu definitywne rozwiązanie wszystkich jej problemów. Powstała w wyniku tej ostatniej rewolucji filozofia lingwistyczna ufundowana jest na przeświadczeniu, że „problemy filozoficzne mogą być rozwiązane (czy też zlikwidowane) albo poprzez reformę języka, albo poprzez lepsze zrozumienie języka, którym aktualnie się posługujemy” [3]. Stąd filozofia po *linguistic turn* w swoich dwóch podstawowych odmianach zmierza albo do konstrukcji języka, w którym niemożliwa byłaby artykulacja uznanych za bezsensowne tez tradycyjnej filozofii (tzw. filozofia języka idealnego), albo do opisu użycia wyrażeń języka potocznego i wykazania, że tradycyjni filozofowie formułując swoje tezy dokonywali językowego nadużycia (tzw. filozofia języka potocznego).

Jeżeli uznać, iż tradycyjna filozofia dotyczyła pojęć (a za ich pośrednictwem - rzeczy), w szczególności zaś pojęć ogólnych, jak prawda, piękno czy dobro, to przedmiotem filozofii po *linguistic turn* stają się wyrażenia językowe. Ukrytą przesłanką filozofii lingwistycznej jest zatem, zdaniem Rorty'ego, „metodologiczny nominalizm”, ponieważ w obu jej odmianach, bez przesądzenia kwestii sposobu istnienia uniwersaliów, zgodnie przyjmuje się, że „na wszystkie pytania filozofów dotyczące pojęć bądź też istniejących poza nimi powszechników czy natur, na które nie można znaleźć odpowiedzi poprzez empiryczne badanie zachowania albo własności indywidualów podpadających pod te pojęcia, powszechniki czy natury, można odpowiedzieć jedynie poprzez badanie użycia wyrażeń językowych” [4]. Oczywiście konsekwencją tego niejawnego założenia filozofii lingwistycznej jest fakt, iż większość jej zwolenników była zarazem zagorzałymi wyznawcami empiryzmu i nauk przyrodniczych.

Celem *linguistic turn* (podobnie jak i innych rewolucji metodologicznych w filozofii) było zastąpienie wielości rozbieżnych mniemań filozoficznych jedną, racjonalnie uzasadnioną wiedzą. Rorty twierdzi jednak, że ani przedstawiciele filozofii języka idealnego, ani ci zajmujący się badaniem języka potocznego nie dysponują zniewalającymi argumentami, przy pomocy

których mogliby wykazać, że ostatecznie rozwiązali bądź też zlikwidowali wszystkie problemy filozofii. W szczególności nie są oni w stanie określić, na czym właściwie polega poprawna analiza logiczna wyrażen językowych, w związku z czym nie potrafią niepodważalnie dowieść "bezsensowności, pojęciowego zamętu czy językowych nadużyć" [5], których rzekomo dopuścili się tradycyjni filozofowie. Główną wartość filozofii lingwistycznej Rorty dostrzega tutaj w jej krytycznym i dialektycznym potencjale (w pierwotnym sensie słowa „dialektyka”, rozumianym jako „umiejętność racjonalnej argumentacji” czy „sztuka prowadzenia sporów”). Niezależnie bowiem od tego, iż filozofom lingwistycznym nie udało się zrealizować zamierzonego programu radykalnego przewyciężenia tradycyjnej, niekonkluzywnej filozofii, to jednak zmusili oni jej zwolenników do ponownego starannego przemyślenia, a często i przeformułowania większości jej problemów.

Zwrot lingwistyczny przyczynił się również do wyostrenia naszej metafizycznej świadomości. Po *linguistic turn* nie sposób już naiwnie utrzymywać, że filozofia jest poszukiwaniem rozwiązania nieuchronnie narzucających się nam problemów, rozwiązania polegającego na odkryciu jakichś jak dotąd utajonych prawd. Filozofowie lingwistyczni uświadomili nam, iż problemy filozoficzne zostały w dużej mierze **wytworzone** przez praktykę językową filozofów, każdą zaś próbę ich rozwiązania należy pojmować raczej jako **propozycję** nowego sposobu mówienia, niż jako **odkrycie** uprzednio istniejącej prawdy. Zarysowując perspektywy na przyszłość, Rorty podejrzewa, że losy filozofii kształtować będzie napięcie między pojmowaniem tej dyscypliny w kategoriach **odkrywania** specyficznych, filozoficznych prawd a koncepcją filozofii jako **proponowania** nowych sposobów mówienia. Przyjęcie tej ostatniej opcji doprowadzić nas może do zakwestionowania tradycyjnego obrazu filozofii jako dyscypliny zabiegającej o status naukowości, w której za wszelką cenę dąży się do popartego racjonalnymi argumentami konsensusu. W zamian, być może, filozofię pojmować będziemy jako bliską sztukom pięknym, natomiast jej powołanie dostrzeżemy np. w „tworzeniu nowych, interesujących i owocnych sposobów myślenia o rzeczach najogólniejszych” [6].

Język a zwierciadło natury

Najdobitniejszym wyrazem odejścia Richarda Rorty'ego od pierwotnych założeń i metod filozofii lingwistycznej jest jego słynna książka pt. *Filozofia a zwierciadło natury* [7]. W tomie tym, jak i w publikacjach po nim następujących, amerykański filozof zawarł między innymi swoje nowe ujęcie zwrotu lingwistycznego w filozofii. Już w omawianym wcześniej *Wprowadzeniu* jedną z dróg rozwoju filozofii lingwistycznej Rorty upatrywał w możliwości przekształcenia się jej w filozofię języka, która "zamiast przechodzić od faktów dotyczących zachowania językowego do likwidacji tradycyjnych problemów filozofii, odkrywa konieczne warunki możliwości samego języka (na modłę Kanta, który rzekomo odkrył konieczne warunki możliwości doświadczenia)" [8]. W swych późniejszych tekstach Rorty stwierdza, że wbrew deklaracjom o radykalnym zerwaniu z tradycją filozoficzną oraz mimo jej scjentyistycznych i empirystycznych afiliacji, cała niemalże filozofia po *linguistic turn* stanowi kontynuację Kantowskiego przedsięwzięcia, jest więc jeszcze jedną postacią tradycyjnej teorii poznania. Jej celem jest odkrycie albo skonstruowanie wszechobejmującej, trwałej, formalnej struktury, w oparciu o którą można by dokonać krytyki roszczeń poznawczych wszystkich sfer kultury. To właśnie język i jego logika miał zająć, w wyniku zwrotu lingwistycznego, miejsce Kantowskich kategorii i form naoczności, język miał być tą aprioryczną dziedziną dostarczającą filozofom ich koniecznych i powszechnie ważnych prawd. Badanie logiki bądź gramatyki języka doprowadzić miało do określenia wartości poznawczej różnych form dyskursu i wyznaczenia granic ich prawomocności, przez co różnym sferom kultury (nauce, sztuce, religii, polityce, moralności etc.) przyznane zostałyby należne im miejsca.

Podstawowym motywem skłaniającym filozofów do podjęcia zwrotu lingwistycznego było, według Rorty'ego, pragnienie zachowania wobec rozwoju empirycznej psychologii (a co za tym idzie, wobec naturalizacji ludzkiej świadomości) wyróżnionego statusu filozofii jako dyscypliny transcendentalnej, to znaczy zajmującej się „formalną i niezmienną matrycą wszelkiego poznania” [9]. Paradoksalnie jednak, kolejne osiągnięcia filozofii języka doprowadziły do zakwestionowania jej pierwotnego projektu. Autor *Filozofii a zwierciadła natury* twierdzi, że historię filozofii analitycznej można opisać jako proces jej stopniowej detranscendentalizacji. Decydujące kroki w tym kierunku poczynili W.V.O. Quine (zacierając różnicę pomiędzy zdaniem analitycznymi i syntetycznymi) [10], W. Sellars (krytykując „mit danych”) [11] i D. Davidson (odrzucając dychotomię schematu pojęciowego i empirycznej treści) [12]. Proces

ten kulminuje w odrzuceniu, m. in. przez Rorty'ego, koncepcji języka jako reprezentacji rzeczywistości.

W perspektywie krytykowanego przez amerykańskiego filozofa reprezentacjonizmu wyrażenia języka pojmowane są jako reprezentacje albo przedstawienia przedmiotów z rzeczywistości pozajęzykowej, przy czym za poznawczo wartościowe uważa się tutaj wyłącznie wyrażenia, które są adekwatnymi reprezentacjami rzeczywistości. Według Rorty'ego jednak idea relacji przedstawiania, łączącej rzekomo wyrażenia języka ze światem, jest zupełnie jałowa, albowiem „nie jesteśmy w stanie sformułować jakiegokolwiek niezależnego testu adekwatności reprezentacji” [13]. „Wszechobecność języka” (*ubiquity of language*) sprawia, że nie możemy wyjść poza nasze historyczne praktyki językowe, aby porównać wyrażenia języka z jakąś niewyartykułowaną językowo rzeczywistością. Jak pisze Rorty, nie istnieją „naturalne punkty startowe” myśli (...), które byłyby wcześniejsze i niezależne od sposobu, w jaki mówi czy mówiła jakaś kultura. (Do kandydatów na takie punkty startowe należą: jasne i wyraźne idee, dane zmysłowe, kategorie czystego intelektu, prelingwistyczne struktury świadomości itp.)” [14].

W związku z powyższym upada leżący u podstaw filozofii języka projekt krytyki roszczeń poznawczych wszystkich sfer kultury poprzez badanie formalnych warunków adekwatności reprezentacji językowych. Wiarygodność poznania, zdaniem autora *Filozofii a zwierciadła natury*, jest raczej sprawą spełniania aktualnie obowiązujących w danej kulturze standardów uzasadniania przekonań niż adekwatnego przedstawiania rzeczywistości, zaś prawdziwość jakiegoś wyrażenia językowego równoznaczna jest z jego zasadną stwierdzalnością (*warranted assertibility*) [15], a nie opiera się na jakiegokolwiek relacji łączącej to wyrażenie z rzeczywistością pozajęzykową. Wyrażenia języka, twierdzi amerykański filozof, powinny być pojmowane po prostu jako narzędzia czy nawyki działania wytworzone przez ludzi dla lepszego radzenia sobie w otaczającym ich środowisku — poezja i nauka, polityka, moralność i religia są różnymi praktykami językowymi, służącymi do realizacji odmiennych, niewspółmiernych celów, żadna z nich jednak nie dostarcza nam przedstawień świata czy ludzkiej jaźni, żadna z nich nie jest „bliżej rzeczywistości” niż którakolwiek inna [16].

Nasza kultura po *linguistic turn*

Uświadomienie nam, że język nie stanowi „medium reprezentacji”, nie służy odzwierciedlaniu obiektywnej rzeczywistości, lecz jest jedynie narzędziem realizacji naszych, ludzkich celów, Richard Rorty uważa za najdonioślejsze osiągnięcie filozofii po *linguistic turn*. Osiągnięcie to prowadzi jednocześnie, jak już pisałem, do podważenia całego projektu teorii poznania podjętego w punkcie wyjścia przez filozofię języka. Jednakże konsekwencje zwrotu lingwistycznego nie ograniczają się wyłącznie do sfery samej filozofii. Autor *Filozofii a zwierciadła natury* skłonny jest rozpatrywać historię rozwoju filozofii lingwistycznej czy filozofii języka na tle pewnej ogólniejszej zmiany, która, jego zdaniem, dokonała się bądź wciąż jeszcze dokonuje się w naszej kulturze. Jak pisze Rorty: „Mężczyźni i kobiety w ciągu ostatnich dwustu lat stali się coraz bardziej zdolni poradzić sobie bez myśli, że musi istnieć jakaś głęboka prawda o nich samych, prawda, której odkrycie jest ich zadaniem. To z kolei zaowocowało rosnącą zdolnością do odsunięcia na bok podejrzenia, że podlegamy jakiejś innej władzy niż my sami, że istnieje jakiś narrator (z grubsza: Bóg albo Natura) naszego życia, inny niż my sami, narrator, którego opisy nas dotyczące z konieczności muszą przewyższać wszystko to, co sami jesteśmy w stanie wymyślić” [17]. W tradycji zachodniej metafizyki człowieka pojmowano jako byt określony przez ogólną, niezmienną istotę — to ona stanowić miała o tym, czym zasadniczo jest każdy człowiek. Między innymi za sprawą *linguistic turn*, twierdzi Rorty, zdaliśmy sobie jednak sprawę, że nie istnieje żadna konieczna, uniwersalna i ahistoryczna istota człowieka. Prawda (w perspektywie Davidsonowskiej filozofii języka, na którą powołuje się Rorty) jest własnością zdań, zaś „zдания są elementami języka, a języki ludzkie to twory człowieka” [18]. Nie istnieje więc jakaś konieczna i niezmienna prawda o nas samych. To, co dotychczas proponowano nam jako wykładnię takiej prawdy, a w szczególności klasyczne ujęcie, upatrujące, zgodnie z definicją *homo est animal rationale*, najważniejszej cechy konstytutywnej istoty człowieka w jego rozumności, należy uznać za przygodne, z biegiem historii wytworzone opisy. Są one naszymi, ludzkimi wytworami i jako takie zawsze mogą zostać zmienione lub zastąpione nowymi opisami. Ponieważ, zdaniem Rorty'ego, „ludzka jaźń powstaje w procesie użytkowania słownika” [19], więc wymyślając nowe opisy nas samych,

stwarzamy niejako samych siebie. Dlatego też dokonania największych filozofów w dziejach ludzkości polegają nie na **odkryciu** jakichś głębokich prawd dotyczących naszego człowieczeństwa, lecz na **stworzeniu** narracji, które zawładnęły umysłami następnych pokoleń, **stwarzając** je tym samym na nowo i jako inne niż umysły wcześniejszych generacji. Ostatecznie więc Rorty stwierdza, iż „najważniejszy, aczkolwiek mimowolny wkład filozofii lingwistycznej w naszą kulturę polega na tym, że pomogła nam ona przejrzeć na wylot platońskie pojęcia "obiektywności", „konieczności", „rozumu" czy „natury ludzkiej" i pozwoliła zastąpić je ideą człowieka jako istoty zmieniającej samą siebie, zdolnej wytwarzać siebie na nowo poprzez przetwarzanie swojego sposobu mówienia" [20].

„Dykcja". Pismo literacko-artystyczne 1997 nr 5.

Zobacz także te strony:

[Rorty'ego próba odczarowania Filozofii](#)

Przypisy:

[1] R. Rorty (red.), *The Linguistic Turn*, Chicago 1967.

[2] Mimo swojej autoidentyfikacji z tradycją amerykańskiego pragmatyzmu, Rorty bywa najczęściej klasyfikowany jako przedstawiciel postmodernizmu w filozofii. Próbę odpowiedzi na pytanie: "Czy Richard Rorty jest filozofem postmodernistycznym?" zawiera monografia A. Szahaja, *Ironia i miłość. Neopragmatyzm Richarda Rorty'ego w kontekście sporu o postmodernizm*, Wrocław 1996; zob. zwłaszcza część II, rozdz. IV, s. 189-236.

[3] R. Rorty, *Introduction. Metaphilosophical Difficulties of Linguistic Philosophy*, [w:] R. Rorty (red.), *op. cit.*, s. 3.

[4] *Ibidem*, s. 11.

[5] *Ibidem*, s. 33.

[6] *Ibidem*, s. 34.

[7] R. Rorty, *Filozofia a zwierciadło natury*, tłum. M. Szczubiałka, Warszawa 1994.

[8] R. Rorty, *Introduction. Metaphilosophical...*, *op. cit.*, s. 35.

[9] R. Rorty, *Epistemological Behaviorism and the De-Transcendentalisation of Analytic Philosophy*, [w:] R. Hollinger (red.), *Hermeneutics and Praxis*, Notre Dame 1985, s. 107. Filozofia transcendentálna przed zwrotem lingwistycznym była filozofią świadomości, tzn. aprioryczne warunki poznania lokowała w sioiście pojętej świadomości (była to świadomość "w ogóle", a niepodlegająca introspekcji, konkretna świadomość). Jednak w związku z rozwojem empirycznej psychologii świadomość zaczęła być pojmowana jako fenomen naturalny, zwykły przedmiot empirycznego badania, przez co straciła ona swój wymiar transcendentálny. Filozofia, aby zachować swoją odrębność od psychologii, musiała ulokować aprioryczne warunki poznania gdzie indziej, np. w logice języka. W *Filozofii a zwierciadle natury* Rorty'ego czytamy m.in., że "W końcu dziewiętnastego wieku filozofowie mieli powody obawiać się o przyszłość filozofii. (...) powstanie psychologii empirycznej zrodziło pytanie: 'Czy trzeba coś jeszcze wiedzieć o poznaniu ponad to, co może powiedzieć o nim psychologia?' (s. 149) oraz że filozofia języka wyrosła z usiłowań ocalenia Kantowskiej idei filozofii jako teorii poznania, tj. teorii dostarczającej niezmiennych, ahistorycznych zasad wszelkiego badania. (...) u zarania 'zwrotu lingwistycznego' leży próba odpsychologizowania empiryzmu za sprawą przekształcenia kwestii psychologicznych w kwestie 'logiczne'" (s. 229).

[10] Por. W.V.O. Quine, *Dwa dogmaty empiryzmu*, [w:] tenże, *Z punktu widzenia logiki. Eseje logiczno-filozoficzne*, tłum. B. Stanosz, Warszawa 1969.

[11] Por. W. Sellars, *Empiricism and the Philosophy of Mind*, [w:] tenże, *Science, Perception, and Reality*, London & New York 1963.

[12] Por. D. Davidson, *O schemacie pojęciowym*, tłum. J. Gryz, "Literatura na Świecie" 1991, nr 5.

[13] R. Rorty, *Introduction: Antirepresentationalism, Ethnocentrism, and Liberalism*,

[w:] tegoż, *Objectivism, Relativism, and Truth. Philosophical Papers*, t. 1, Cambridge 1991, s. 6.

[14] R. Rorty, *Consequences of Pragmatism*, Minneapolis 1982, s. XX.

[15] "Jakieś twierdzenie jest **zasadnie stwierdzalne** wtedy i tylko wtedy, gdy posiadamy racje, aby uważać je za prawdziwe i racje te są na tyle mocne, aby obronić uznane przez nas twierdzenie przed wszelkim rozsądnym krytycyzmem"(W. J. Earle, *Introduction to Philosophy*, McGraw-Hill Inc. 1992, s. 298). Koncepcja prawdy jako "zasadnej stwierdzalności" uzależnia bycie jakiegoś zdania prawdziwym od tego, czy uważamy je za prawdziwe i jako taka należy do tzw. epistemicznych koncepcji prawdy; por. W. Kühne, *Prawda*, [w:] E. Martens, H. Schnädelbach, *Filozofia. Podstawowe pytania*, Warszawa 1995, s. 145.

[16] Metafora języka jako narzędzia oraz określenie wyrażen języka mianem "nawyków działania" mają podkreślać, iż mówienie jest częścią albo momentem ludzkiego działania oraz że między wyrażeniami języka a obiektami z rzeczywistości pozajęzykowej zachodzą co najwyżej relacje przyczynowo-skutkowych oddziaływań, a nie relacje przedstawiania czy reprezentacji. Ujawnia się tu bardzo wyraźnie neopragmatyzm Richarda Rorty'ego.

[17] R. Rorty, *Response to Richard Bernstein*, [w:] H. J. Saatkamp, Jr. (red.), *Rorty and Pragmatism: The Philosopher Responds to His Critics*, Nashville & London 1995, s. 71.

[18] R. Rorty, *Przygodność, ironia i solidarność*, tłum. W. J. Popowski, Warszawa 1996, s. 21.

[19] Ibidem, s. 23. Według Rorty'ego indywidualna jaźń powstaje w wyniku autokreacji, samodzielnego przetworzenia wpływów, jakim dany osobnik podlegał w kształtującym go jako istotę ludzką procesie socjalizacji. Socjalizacja jest warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym powstania **indywidualnej** jaźni. W wyniku socjalizacji powstaje co prawda jaźń, ale nie można jej nazwać **indywidualną** - jest to co najwyżej "kopia albo replika" już istniejących jaźni (zob. R. Rorty, *Wychowanie bez dogmatu*, "Ameryka" 1990, nr 236, s. 46; tenże, *Przygodność...*, s. 47-53). Oba procesy - socjalizacji, w którym powstaje jaźń, i autokreacji, w którym uzyskuje ona indywidualną autonomię - Rorty wiąże z nabyciem, a następnie samodzielnym przetworzeniem języka. Pozostaje on tutaj w zgodzie z myślą klasyków pragmatyzmu, którzy podkreślali fundamentalne znaczenie języka i komunikacji językowej dla powstania i funkcjonowania jaźni, jak również z takimi tezami symbolicznego interakcjonizmu czy społecznego konstruktywizmu, jak np. teza: "To właśnie za sprawą języka i innych systemów symbolicznych wiele (być może wszystkie) z fenomenów ludzkiej psychologii powoływanych jest do istnienia" (Rom Harré, *The Discursive Creation of Human Psychology*, "Symbolic Interaction" 1992, nr 15 (4), s. 515). Poglądy klasyków pragmatyzmu (C. S. Peirce'a, W. Jamesa, J. Deweya, G. H. Meada i, ponadto, J. Royce'a) na temat jaźni zostały w sposób wyczerpujący omówione w pracy L. Koczanowicza, *Jednostka - Działanie - Społeczeństwo. Koncepcje jaźni w filozofii amerykańskiego pragmatyzmu*, Warszawa 1994. Więcej na temat Richarda Rorty'ego koncepcji jaźni piszę w: *Problem jaźni w filozofii Richarda Rorty'ego*, "Kwartalnik Pedagogiczny" 1997, nr 1-2 (163-164), s. 69-95.

[20] R. Rorty, *Epistemological Behaviorism and...*, *op. cit.*, s. 104.

Łukasz Nysler

Doktor filozofii, pracuje w Zakładzie Filozofii Społecznej i Politycznej Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 1997 roku pracuje też jako nauczyciel etyki w szkole średniej (od 2001 r. w LO nr IX im. J. Słowackiego we Wrocławiu). Organizator Wrocławskiej Wszechnicy Filozoficznej. Członek Towarzystwa Humanistycznego. Zainteresowania: filozofia współczesna, filozofia amerykańska, filozofia społeczna i polityczna, etyka, antropologia filozoficzna, filozofia religii, dydaktyka filozofii

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-11-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5118) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5118>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl